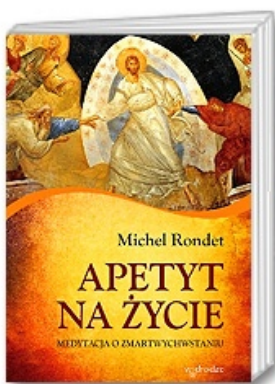


Michel Rondet

Apetyt na życie. Medytacja o zmartwychwstaniu

Izajasz.pl





Michel Rondet

APETYT NA ŻYCIE

MEDYTACJA O ZMARTWYCHWSTANIU

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[Apetyt na życie. Medytacja o zmartwychwstaniu](#)

pustelnia pustelnia
Izajasz.pl
pustelnia

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:
[Apetyt na życie. Medytacja o zmartwychwstaniu](#)

Izajasz.pl

APETYT NA ŻYCIE

Zobacz więcej w księgarni religijnej Izajasz:

[Apetyt na życie. Medytacja o zmartwychwstaniu](#)

pustelnia pustelnia
Izajasz.pl
pustelnia



Michel Rondet

APETYT NA ŻYCIE

MEDYTACJA O ZMARTWYCHWSTANIU

Przełożyła: Karolina Brykner

w|drodze
w

Tytuł oryginału
Appelés à la resurrection © Bayard Editions, 2009
Copyright © for this edition by Wydawnictwo W drodze 2013

Redaktor
Jolanta Czapczyk

Redaktor techniczny
Stanisław Tuchołka

Projekt okładki i stron tytułowych
Radosław Krawczyk

Izajasz.pl

ISBN 978-83-7033-856-5

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów
W drodze 2013
ul. Kościuszki 99, 60-920 Poznań
tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82
sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

Wstęp

Jakiś czas temu pewna znajoma, z którą rozmawialiśmy o ostatnich latach życia człowieka i sposobach, dzięki którym można je przeżyć ufnie i w pokoju, powiedziała mi: „Nie przygotowuję się już na śmierć, ale na zmartwychwstanie”. Od tamtej pory nie opuszczają mnie jej słowa. Wciąż przywołuję je w pamięci i rozmyślam, próbując w ten sposób zbliżyć się do wiary prostej i głębokiej, która je zrodziła. Autorka tych słów zmarła tak, jak żyła – w zgodzie z Bogiem. Odnajduję ją w obcowaniu świętych, prosząc o pomoc w pisaniu tych stron¹. Zbyt często zatrzymujemy się, myśląc jedynie o śmierci, której oczywiście musimy stawić czoło, zapominamy jednak o przyszłości, która się jednocześnie przed nami otwiera. Przygotowanie swego zmartwychwstania to coś innego niż prośba o łaskę dobrej śmierci, to otworenie swojego serca na przyszłość, którą daje nam zmartwychwstanie Chrystusa: zjednoczenie z Nim w chwale Ojca, wkroczenie w nowe życie, które On sam już wie. Im bardziej doświadczamy kruchości i słabości

¹ Jeden z jej tekstów znajduje się w załączniku do rozdziału „Jak przygotować nasze zmartwychwstanie”.

APETYT NA ŻYCIE

życia ziemskiego, tym ważniejsze staje się odnowienie wiary w zmartwychwstanie. Właśnie w tym mają pomóc słowa niniejszej książki.

Pisanie o zmartwychwstaniu to pisanie o życiu. Życiu, które przyjęliśmy, i które nam ofiarowano, z całym jego potencjałem, i całą jego kruchością. Czy należy mówić: życie prowadzące do śmierci? Nasze doświadczenie sugeruje, że tak. Przecież wszystko to, co znajduje się w nas i wokół nas, jest śmiertelne. A jednak nieprzerwanie od początków ludzkości, nawet obecnie, w dobie kultu nauki, mitologie i religie obiecują nowe życie, życie po śmierci. Sami nie jesteśmy w stanie nic o nim powiedzieć, ale zachęca się nas, byśmy przygotowywali się do niego, trwając w nadziei. Rodzą się stąd liczne pytania: czy nadzieja ta jest złudna, czy rzeczywista? Jakie mamy podstawy, aby ją żywić? Czy to rozsądne, żeby budować na niej nasze życie?

Czy kiedy przyjmiemy tę nadzieję, nie stanie się ona przeszkodą w zobowiązaniach życia codziennego? Czy perspektywa życia po śmierci sprawi, że praca i wybory w życiu doczesnym stracą wartość?

Jak pojąć istotę obiecanego nam życia? Czy jest to przedłużenie obecnej egzystencji, przedłużenie życia nieśmiertelnego umysłu, reinkarnacja, odrodzenie w miłości Boga?

Jakie skutki będą miały dla nas te odpowiedzi? Jeśli pokładamy nadzieje w nowym życiu w nowym świecie, jak wówczas przygotować się na to przejście?

Wiara chrześcijańska pozwala uporządkować te pytania, nie daje jednak natychmiastowych odpowiedzi. Dzięki mitom i opowieściom zbliża nas zazwyczaj do zrozumienia sądu, nieba, piekła..., których sens musimy pojąć, aby zbudować nasze nadzieje na solidnej skale Bożych obietnic, a nie

WSTĘP

tylko na podnoszących na duchu mrzonkach. To właśnie spróbujemy osiągnąć, łącząc ponownie serce z wiarą, nie tracąc jednak z oczu współczesnych problemów.

Ponieważ naszym celem jest umocnienie najważniejszego elementu wiary, zwykle przypomnienie podstawowych prawd okazuje się niewystarczające. Dlatego na końcu każdego z rozdziałów umieszczone są wskazówki, które mogą pokierować refleksją i modlitwą, a także pomóc w ich pogłębieniu. Wskazówki są związane i pozostawiają każdemu możliwość ich samodzielnego uzupełnienia i poszerzenia. Możemy je zresztą pominąć przy pierwszej lekturze i wrócić do nich dopiero, gdy pojmiemy całość własnej refleksji. Miejmy nadzieję, iż pozwoli to nam otworzyć się na nowe perspektywy, nie burząc przy tym rytmu książki.

Izajasz.pl

Krucze życie...

Nie prosiliśmy się o narodziny, jakże mielibyśmy to zrobić! Życie zostało nam ofiarowane i ten dar definiuje nasze istnienie. Umiejscawia nas w konkretnym momencie historii ludzkości i otwiera przed nami przestrzeń wolności, oczywiście ograniczonej, lecz rzeczywistej. Jest nam dany czas, w którym możemy wykorzystać zdolności i talenty, próbując zrealizować nasze pragnienia. Staramy się jak najlepiej wykorzystać okoliczności, jakie daje nam życie. Są one mniej lub bardziej sprzyjające i pozwalają na realizację unikalnego typu istnienia charakteryzującego naszą osobowość. Tak jak nie znajdziemy dwóch identycznych ludzkich twarzy, tak też nie istnieją dwa identyczne ludzkie losy. To właśnie niekończąca się różnorodność naszych istnień składa się na różnorodny i wiecznie nowy obraz ludzkości, będącej w ciągłym ruchu, wewnątrz której powstają pokolenia biologiczne, kulturowe, duchowe.

Mamy jednak jeden punkt wspólny: wszyscy jesteśmy śmiertelni, łącznie z tym, co wokół nas. Doświadczyliśmy jedynie życia podległego, w ten lub inny sposób, śmierci. Nawet wszechświat, który nas otacza i którego jesteśmy

KRUCHE ŻYCIE...

częścią, zawiera w sobie oznaki własnego końca, który naukowcy starają się przewidzieć chociażby w przybliżeniu.

Czy życie, które nam ofiarowano, sprowadza się jedynie do zmierzania ku śmierci?

Coś w nas nie pozwala przyjąć tego punktu widzenia. Jest oczywiste, że możemy uzasadnić nasze życie tym, co zrealizowaliśmy, jak niedoskonałe by to było. Odegraliśmy pewną rolę w historii ludzkości, znaczącą bądź nieistotną, pozytywną lub dwuznaczną, kontynuowaliśmy dziedzictwo przodków, wykonaliśmy pracę, dzięki której ludzkość się rozwija. Być może stworzyliśmy dzieło, o którym możemy śnić, że będzie trwało po naszej śmierci... To, co zrobiliśmy, pozostanie po nas jakiś czas, jednak to nie będziemy my! Wahamy się w ten sposób między nadzieją a rozsądkiem, nie wiedząc, czy należy poddać się w obliczu nieuniknionego, czy żywić nadzieję wbrew wszelkiej nadziei.

Zmęczeni pytaniami bez odpowiedzi, chwytamy się terażniejszości. To jedyny solidny grunt, który sami zdobyliśmy. Czy nie należy zatem zadowolić się jak najlepszym wykorzystaniem możliwości, które otrzymaliśmy, próbując w ten sposób stworzyć życie warte przeżycia? Czy możemy jednak przyjąć terażniejszość, nie odwołując się do przeszłości, która wskazuje jej miejsce w czasie i nadaje jej sens? Nic nie dzieje się bez przyczyny, a śmierć przychodzi często niespodziewanie, kładąc kres naszym planom. Czy jesteśmy zatem skazani tylko na działania krótkoterminowe?

Staramy się umocnić to kruche życie dzięki nadziei. Możemy ją jednak znaleźć tylko poza nami, ponieważ to śmierć ma ostatnie słowo, przynajmniej gdy mowa o doświadczeniu ziemskim. Odsyła nas to do przesłania

zawartego w mitologiach, słowach mędrców, wielkich religiach. Wszystkie one ofiarowują nam wskazówki dotyczące życia po życiu.

By sięgnąć głębiej

Chcąc kontynuować rozważania na temat kruchości ludzkiego życia, możemy odnieść się w Biblii do Ksiąg Mądrościowych (Księga Koheleta, Księga Mądrości, Księga Syracha, Księga Przysłów).

Być może zdziwią nas gorzkie, lecz jasne przemyślenia Koheleta (Eklezjasty), dotyczące marności wszystkich rzeczy i niepewności ludzkiego losu. Zachwyci nas wartość literacka opisu starości (rozdział 12). Skoro człowiek nie ma wpływu na nieubłagany bieg wypadków, wszystko spoczywa w rękach Boga.

Pierwsze rozdziały Księgi Mądrości podejmują ten temat z odmiennej perspektywy, podkreślając, że sprawiedliwi są w rękach Boga, oraz wyraźniej wskazując na znaczenie nadziei na szczęście w Bogu.

Ostatecznie wiara Hioba w Boga Zbawiciela przejawia się z niesłychaną mocą:

Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty (Hi 19,25–27).

Jednakże wcześniej równie zapamiętałe skarżył się na swój los:

KRUCHE ŻYCIE...

Czas leci jak tkackie czólenko i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna. Nikt już mnie powtórnie nie ujrzy: spojrzysz, a już mnie nie będzie. Jak obłok przeleci i zniknie, kto schodzi do Szeolu, nie wraca, by mieszkać we własnym domostwie; nie zobaczą go strony rodzinne. Ja ust ujarzmić nie mogę, mówić chcę w utraپieniu, narzekać w boleści mej duszy (Hi 7,6–11).

Szeol, o którym mowa, to miejsce pobytu zmarłych, odpowiednik greckiego Hadesu, świat cienia i smutku, w którym brak radości, ponieważ pochodzi ona tylko od Boga, będącego Życiem. W Psalmach często kierujemy do Pana następującą modlitwę: nie pozwól mi zejść do Szeolu, ponieważ nie będę tam dla Ciebie istniał, nie będę mógł Cię tam wielbić. „To nie umarli chwalą Pana, nikt z tych, którzy zstępują do Szeolu” (Ps 115,17). „Czy to w grobie się opowiada o Twojej łasce, a w Szeolu o Twojej wierności? Czy Twoje cuda ukazują się w ciemnościach, a sprawiedliwość Twoja w ziemi zapomnienia?” (Ps 88,12–13).

Dopiero prześladowania za czasów Antiocha i śmierć męczenników sprawiły, że umocniła się wiara w zmartwychwstanie – tak wielkie było przeświadczenie, że Bóg jest Bogiem życia. „Ty, zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego” (2 Mch 7,9).

Chociaż napisane w zupełnie innym kontekście, możemy przywołać bolesne przemyślenia Simone de Beauvoir w *Siłq rzeczy*:

Albo będę widziała śmieć Sartre’a, albo umrę przed nim. To straszne, że nie można być przy człowieku, by go pocieszyć

APETYT NA ŻYCIE

w bólu, jaki mu się sprawia, opuszczając go; to straszne, gdy on nas opuszcza i milczy².

Jeśli chcemy zrozumieć siłę chrześcijańskiego objawienia zmartwychwstania, ważne jest, abyśmy jasno spojrzeli na ludzki los oraz ciężar obaw, jakim obarcza go śmiertelność. Simone de Beauvoir daje nam kolejne wstrząsające świadectwo:

Nie zawsze byłam świadoma tego, że umrę. W dzieciństwie wierzyłam w Boga. W szatniach niebieskich oczekiwała mnie biała suknia i para lśniących skrzydeł, którymi pragnęłam rozcinać chmury. Z głową na puchowej poduszce, ze złożonymi rękami, zatapiałam się w rozkoszach zaświata. We śnie mówiłam sobie czasem: „Umarłam”, i ten czuwający głos był dla mnie gwarancją życia wiecznego. Milczenie śmierci objawiło mi się, budząc grozę [...]. Bóg stał się dla mnie abstrakcyjną ideą ukrytą w głębi nieba, którą pewnej nocy odrzuciłam. Nie żałowałam nigdy Boga – odbierał mi ziemię. Ale pewnego dnia zrozumiałam, że wyrzekając się Go, skazałam się na śmierć; miałam piętnaście lat, sama w pustym mieszkaniu płakałam, a odzyskawszy zdolność myślenia, zadałam sobie pytanie: „Co robią inni ludzie? Co ja zrobię? Czy będę żyła w tym lęku?”³.

² S. de Beauvoir, *Silq rzeczy*, przeł. J. Pański, Czarna Owca, Warszawa 2009, s. 744.

³ S. de Beauvoir, *Mandaryni*, przeł. A. Frybesowa, E. Krasnowolska, Czarna Owca, Warszawa 2009, s. 31.

Spis treści

Wstęp	5
Kruche życie... ..	8
Mitologie i religie pomagają znaleźć odpowiedzi	13
Bóg obietnic	20
Obietnice Jezusa	24
Czas próby	29
Owoce jesieni	34
Zmartwychwstanie Jezusa	39
Nasze zmartwychwstanie w Chrystusie	48
„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego” (Mt 25,34)	55
Wskreszeni już dzisiaj?	60
Ewangelizacja śmierci!	64
Zmartwychwstanie i reinkarnacja	67
Zwycięstwo Miłości	72
„Wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz” (1 Kor 13,12) ..	76
Jak przygotować nasze zmartwychwstanie	80
Żyć w świętych obcowaniu	87
W ferworze oczekiwania	94

Czy należy mówić: „Życie prowadzi do śmierci”?

Nasze doświadczenie sugeruje, że tak. Przecież wszystko to, co znajduje się w nas i wokół nas, jest śmiertelne. Irlandzki poeta Seamus Heaney zauważa:

*Historia mówi, nie miej nadziei
po tej stronie grobu
Ale jednak, raz w życiu
Wyczekiwana fala przyływu
Sprawiedliwości może się podnieść,
I nadzieja rymuje się z historią.*

Nadzieja na życie nie opuszcza człowieka. „Nie przygotowuję się już na śmierć, ale na zmartwychwstanie” – słowa, które wypowiedziała pewna osoba, stojąca na progu śmierci, natchnęły Michela Rondeta do napisania przewodnika dla ludzi, którzy oczekują zmartwychwstania. Chrześcijańska perspektywa rodzi odwagę na przyjęcie życia z całym jego potencjałem, ale i kruchością. Przyjął je przecież Chrystus. W ten sposób Jego człowieczeństwo ze śladami ran, które są zapisem ziemskiej historii, stało się bramą do zmartwychwstania.

p u s t e l n i a

p u s t e l n i a

p u s t e l n i a

Michel Rondet

– jezuita, doktor teologii, doświadczony kierownik duchowy związany z ośrodkiem medytacji chrześcijańskiej w La Baume-les-Aix we Francji. Metoda ojca Rondet opiera się na *Ćwiczeniach duchowych* św. Ignacego Loyoli. Duchowość Autora, a także jego wielka praktyka towarzyszenia duchowego skłoniła go do napisania wielu książek obecnych także w Polsce, jedną z nich jest wydany w Wydawnictwie W drodze: *Mały przewodnik modlitwy*.

cena det. 23,00 zł

ISBN: 978-83-7033-856-5



9 788370 338565

Patronat medialny

dominikanie

księgarnia religijna Izajasza

www.wdrodze.pl